Rok IX. Nr. 259 | Sosnowiec, piątek 21 września 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, A[d]ministracji i Dru[karni]: Sosnowiec, [Cen]tralna 1a, [R]edakcji [Administ]racji

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go M[aja] ... 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica K... tel. 16.

Dyskusja nad oświadczeniem ministra Becka

Oświadczenie ministra Raczyńskiego

GENEWA, 20. 9. PAT. W szóstej komisji Zgromadzenia rozpoczęła się dziś debata nad polskim wnioskiem w sprawie generalizacji zobowiązań mniejszościowych.

Po odczytaniu tekstu propozycji polskiej, przewodniczący udzielił głosu ministrowi Raczyńskiemu, który na wstępie przypomniał deklarację ministra Becka, dotyczącą współpracy rządu polskiego z organami Ligi Narodów w sprawie stosowania przez Polskę systemu mniejszościowego.

Mówca zaznaczył, że nie było jednak bynajmniej zamiarem rządu polskiego wywołanie w łonie Zgromadzenia dyskusji na temat tego specjalnie punktu, co do które go Zgromadzenie i jego komisje nie są kompetentne.

Dlatego też minister Raczyński ogranicza się do omówienia jedynie problemu, będącego przedmiotem debaty, t. j. problemu generalizacji traktatów mniejszościowych. Odpowiadając na głosy, zarzucające rządowi polskiemu postawienie Ligi Narodów wobec nowego problemu, minister Raczyński widzi się zmuszony przypomnieć debatę, jaka miała miejsce w roku zeszłym, a której doniosłość nie z winy Polski nie została przez wszystkich doceniona i zrozumiana. Delegat polski zacytował tu obszernie ustęp przemówienia ministra Benesza podczas zeszłorocznej debaty, który uwypukla niemożność utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy w dziedzinie mniejszości oraz ustęp z raportu komisji politycznej, przedstawionego w roku zeszłym Zgromadzeniu, a dający wyraz opinji licznych delegacyj.

Po trupach — ocknienie

Krwawe ofiary strajku w St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 20.9. PAT. W czasie rozruchów wywołanych przez strajkujących robotników przemysłu włókienniczego zabitych zostało 13 osób. Wobec rosnącego niezadowolenia strajkujących, prezydjum związku zawodowego wyraziło gotowość podjęcia rokowań. W związku z tem prez. Roosevelt wezwał do siebie ministra pracy, miss Perkins i przewodniczącego komisji rozjemczej Wynanta, celem odbycia z nimi konferencji. Perkins i Wynant odjechali do Hydeparku, dokąd w dniu dzisiejszym ma przybyć prezydent Roosevelt.

NOWY JORK. 20.9. PAT. W dniu wczorajszym doszło do nowego starcia na terenie Arizony między farmerami białymi a japończykami i hindusami. Na teren japoński rzucono 3 bomby. Wybuch bomby uszkodził stację wodociągową, wskutek czego pobliskie farmy zostały zalane.

Lew na ulicach miasta

NOWY JORK, 20.9. PAT. Na ulicach Richmondu w stanie Virginia pojawił się dziś lew zbiegły z menażerji. Przechodnie rzucili się do ucieczki. Lew powalił na ulicy dwa konie i ciężko je poranił. Policjanci usiłowali zastrzelić zwierzę, lecz trafili go tylko w łapę. Lew popędził ulicą, wywołując popłoch. Wkońcu wpadł na podwórze jednego z domów, którego mieszkańcy powyskakiwali przez okna na ulicę. Wkońcu udało się lwa zastrzelić, lecz w czasie strzelaniny jeden z przechodniów został zabity.

—ooo—

Legja — Racing Club 3:2

WARSZAWA, 20.9. (wł.) W drugim dniu meczu tenisowego Legja — Racing Club (Paryż), Hebda pokonał Goldschmidta, natomiast Tłoczyński uległ w spotkaniu z Borotrą.

W grze podwójnej: para polska Tarłowski i Bratek pokonała parę Borotra i Goldschmidt 6:0 6:3

Legja wygrała mecz w ogólnym stosunku 3:2. (Sprawozdanie z pierwszego dnia meczu podajemy na 6 str.).

—ooo—

Agenci policji plebiscytowej — wywiadowcami niemieckimi

SAARBRüCKEN, 20.9. PAT. Pogotowie policyjne w Saarbrücken wzmocnione przez grupą agentów policji kryminalnej z wydziału politycznego przeprowadziło pod dowództwem nacz. komendanta policji w Zagłębiu Saary, anglika Hamsleya nocną inspekcję na pograniczu niemieckiem.

Powodem tego zarządzenia były pogłoski, iż na pograniczu prowadzone są zakazane nocne ćwiczenia narodowych socjalistów oraz odbywa się przemycanie broni. Inspekcja nie dała żadnych pozytywnych rezultatów. Wydarzył się jednak znamienny incydent:

Jeden z uczestników inspekcji, agent kryminalny Faff po otrzymaniu instrukcji od swych przełożonych, gdy znalazł się w pobliżu granicy zbiegł na drugą stronę granicy do Rzeszy i pomimo nawoływań nie zawrócił, znikając w ciemnościach. Na trzeci dzień dopiero nadeszła wianomość że Faff zgłosił się do posterunku żandarmerji niemieckiej w Waldener.

Wszczętę zostało w tej sprawie dochodzenie, czy Faff nie zbiegł celowo w Zagłębia. Rodzina jego twierdzi, że Faff nie mógł pogodzić swych obowiązków w policji Zagłębia ze swemi przekonaniami politycznemi.

Depesza Marsz. Piłsudskiego do kpt. Bajana

WARSZAWA, 20.9. (wł.) Marszałek Piłsudski wysłał do kpt. Bajana depeszę treści następującej: „Kpt. Jerzy Bajan, Departament Aeronautyki M. S. Wojsk w Warszawie. Winszuję Panu pięknego zwycięstwa w międzynarodowych zawodach lotniczych i dziękuję Panu, Kapitanie, za dokonany wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa. Józef Piłsudski, Marszałek Polski.

Skazanie redaktora polaka na Litwie

RYGA, 20. 9. PAT. Z Kowna donoszą: Red. odpowiedzialny tygodnika polskiego „Chata Rodzinna“, Galiński ukarany został przez komendanta miasta Kowna grzywną w wysokości 300 litów z zamianą na 2 tygodnie więzienia, za przedrukowanie artykułu red. Katelbacha z „Gazety Polskiej“, pt. „Grób w Sugintach“.

Komendant miasta Kowna uznał, że artykuł ten szkodzi interesom państwa i wobec redaktora odpowiedzialnego „Chaty Rodzinnej“ zastosował artykuł 9 i 12 ustawy szczególnej ochronie państwa. Red. Galiński od wyroku kowieńskiego komendanta wojskowego odwołał się do ministra ochrony kraju. Prośba jego została jednak odrzucona.

Zatopienie pirackiego statku

CHARBIN, 20.9. PAT. Według wiadomości nadeszłych z Heiho, mandżurskie kanonierki zatopiły statek piracki z załogą złożoną z 32 ludzi. Statek ten w ostatnich czasach dokonać miał szeregu napadów na statki handlowe, kursujące po Amurze.

Samolot wpadł w oddział żołnierzy

CZANG CZUNG, 20.9. PAT. Na lotnisku w Cze-Fan samolot wojskowy w czasie lądowania wpadł na oddział żołnierzy. 4-ch żołnierzy zostało zabitych na miejscu, 5-ciu odniosło rany. Samolot poważnie uszkodzony. Pilot i obserwator są ciężk ranni.

Kto wygrał na loterji?

Spowodu wczorajszej próby gaszenia świateł i braku światła na dworcu — nie otrzymaliśmy listy dworcowego — skutkiem czego nie mogliśmy podać tabeli loterji państwowej z wczorajszego ciągnienia.

Troje dzieci utonęło na platformie samochodu w rzece

PARYŻ 20.9. W pobliżu Dijon wydarzyła się niezwykła katastrofa Pewien właściciel samochodu ciężarowego pozostawił troje swych dzieci w wieku 12, 5 i 3 lata na platformie wozu a sam udał się nad rzekę łowić ryby.

Z nieustalonej przyczyny samochód ruszył nagle z miejsca, przebył kilkaset metrów ze znaczną szybkością, poczem stoczył się do rzeki. Troje dzieci utonęło.

Próba gaszenia światła na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

Wczoraj o godz. 10 wieczorem zgodnie z zapowiedzią, odbyła się na terenie powiatu katowickiego i świętochłowickiego oraz w Zagłębiu Dąbrowskiem — próba gaszenia świateł i obrony przeciwlotniczo-gazowej.

W Zagłębiu próba ta ograniczyła się do zgaszenia lamp elektrycznych na ulicach i zasłonięcia okien. Stwierdzić trzeba, że ludność zastosowała się całkowicie do zarządzeń i albo światła w mieszkaniach pogaszono, lub też okna szczelnie zasłonięto.

Tramwaje kursowały prawie nieoświetlone, z zasłoniętemi oknami, tak samo pociągi.

Na ulicach Sosnowca liczni przechodnie z ciekawością obserwowali próbę gaszenia świateł.

Początek próby sygnalizowały syreny fabryczne i zapowiedziało radjo.

Zamordowanie gangstera

NOWY JORK 20.9. PAT. Zamordowany tu został znany gangster Harry Farbe.



UDAWAŁ HRABIEGO I ROZDAWAŁ ORDERY.

WARSZAWA, 20.9. W rozmaitych miastach grasował niejaki Zygmunt Ignacy Feliks 3-ga imion Raczyński, który podawał się fałszywie za hr. Raczyńskiego, zięcia bogatego fabrykanta, właściciela firmy „Henri Brothers" we Francji, udając człowieka wielce ustosunkowanego zarówno w kraju, jak i zagranicą, oszust rozdawał rozmaite medale i wstęgi francuskiej legji honorowej, wyłudzając przy tej sposobności rozmaite pożyczki.

Policja ustaliła, że Zygmunt Raczyński nie pochodzi z rodziny hrabiowskiej, urodzony był w Lubaniu, gdzie był technikiem drogowym. Raczyński jest oszustem międzynarodowym, wydalonym swego czasu z Francji. Władze śledcze rozesłały za nim listy gończe.

FRANCJA PROTESTUJE W MOSKWIE PRZECIW TRAKTOWANIU SWYCH OBYWATELI.

PARYŻ, 20.9. Francuski minister finansów złożył protest u rządu sowieckiego w Moskwie przeciw traktowaniu obywateli francuskich, przebywających w Rosji sowieckiej pod względem finansowym.

Związek obywateli francuskich w Rosji, liczący poważną ilość członków, zwrócił się do ministra z prośbą o interwencję, skarżąc się na materjalne rujnowanie ich przez władze sowieckie.

Minister oświadczył w nocie protestacyjnej, że spodziewa się rychłej zmiany polityki, prowadzonej przez czynniki sowieckie względem obywateli francuskich w Rosji, w przeciwnym razie Francja musiałaby takie same postępowanie zastosować do obywateli rosyjskich, przebywających we Francji, którzy do tego czasu cieszą się całkowitą swobodą majątkową.

ROZŁAM WŚRÓD STRAJKUJĄCYCH TKACZY W AMERYCE.

NOWY JORK, 20.9. Podczas gdy w Nowej Anglji z powodu strajku włókniarzy unieruchomione zostały dalsze fabryki, z południowych stanów donoszą, że prawie dwie trzecie z 380.000 robotników tekstylnych nie solidaryzuje się ze strajkiem i pragnie podjąć pracę.

Z Belmont, w półn. Karolinie, nadeszła wiadomość, że w nocy na środę strajkujący zdemolowali przy pomocy kamieni i innych narzędzi pewną fabrykę. Dopiero interwencja gwardji narodowej położyła kres wybrykom.

W Waszyngtonie mówią o możliwości że na skutek sprawozdania komisji rozjemczej prez. Roosevelt sam wystąpi z interwencją.

STRASZNE ODKRYCIE W GÓRACH

WIEDEŃ, 20.9. Pewne rodzeństwo austrjackie, które wybrało się w Alpy na zdobycie stromej ściany południowej Wettersteinu, zrobiło we wtorek popołudniu straszne odkrycie w górach.

Na nieznacznym występie skalnym stromej ściany szczytu, stał człowiek z ręką kurczowo zaciśniętą naokoło wbitego haka, uczepiony wpół ciała na linie, która powstrzymywała go od upadku. Człowiek ten był martwy. Na wszczęty alarm wyruszyło pogotowie, które zdjęło nieszczęśliwca ze ściany. Zdołano stwierdzić, że jest to student z Monachjum. Dokładna przyczyna jego śmierci jest narazie nieznana, lekarze przypuszczają jednak, że człowiek ten zmarł na skutek wyczerpania fizycznego i braku odżywienia.

1.10 WYBUCHNIE STRAJK ANGIELSKICH GÓRNIKÓW.

LONDYN, 20.9. Pertraktacje, prowadzone od dłuższego czasu między górnikami a właścicielami kopalń w południowem zagłębiu angielskiem, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu i zostały w dniu wczorajszym zerwane. Ponieważ obowiązująca dotychczas taryfa płac robotniczych wypowiedziana została na dzień 30 bm., spodziewać się należy ogłoszenia strajku generalnego w dniu 1 października br.

Zdobył sobie narzeczoną zapomocą telepatji

Znany telepata paryski Francois Nicole starał się o pozyskanie względów młodej amerykanki w Nowym Jorku, Katarzyny Boll, w bardzo oryginalny sposób. Panna Boll posiada właściwości medjalne. Przed kilku miesiącami zaznajomiła się z Nicolem podczas seansu. Z początkiem sierpnia wyjechała miss Boll z Paryża na wezwanie rodziców, mieszkających w Nowym Jorku.

Nicole i Katarzyna Boll umówili się, że pozostaną z sobą w kontakcie telepatycznym. Telepatyczne próby, przeprowadzone w Paryżu, dowiodły, że Nicole umiał sugerować swemi myślami Katarzynę Boll na odległość kilkunastu kilometrów. Każdą myśl, przesłaną sobie w drodze telepatycznej przez paryskiego telepatę, umiała miss Boll powtórzyć dosłownie, wymieniając ściśle godzinę nadania tych niezwykłych telegramów. O oznaczonej porze zamykała się miss Boll w swoim pokoju, aby wyeliminować wszelkie wpływy zewnętrzne, na jej system nerwowy i przygotowywała się w skupieniu na odbiór telepatycznego poselstwa od Nicola. Ten koncentrował się duchowo, aby, aby móc ekspansować całą swoją energję na nadanie telepatycznego „telegramu". Porozumienie między Nicolem a miss Boll na tej drodze dawało zawsze wynik, potwierdzający ich telepatyczną wspólnotę.

Gdy panna Boll powróciła do Ameryki, kontynuowała swe eksperymenty z francuskim telepatę. — Każdego wtorku o godzinie 4-ej po południu odbierała telegramy myślowe Nicola i powtarzała je potem słowo w słowo telegraficznie. Po kilku udałych eksperymentach tego rodzaju, oświadczył wreszcie Nicole amerykance na tej samej drodze, że ją kocha i pragnie ją poślubić. Nazajutrz otrzymał telegram kablowy, który tym razem nie powtarzał słów Nicola, lecz zawierał lakoniczną odpowiedź: „Zgadzam się!"

16 REWOLUCJONISTÓW ROZSTRZELANO W GUATEMALI.

GUATEMALA, 20.9. W środę o godzinie 16 rozstrzelano w Guatemali 16 rewolucjonistów, którzy zamieszani byli w planową rewoltę, wykrytą przez policję w dniu 11 bm.

Już od szeregu miesięcy policja śledziła działalność wywrotowców, czekając na odpowiedni moment, gdy zbierze dostateczną ilość materjału, by nakryć całą organizację. Przed kilku dniami wreszcie zdobyto szczegółowe plany, z których wynikało, że w najkrótszym czasie wykonany miał być zamach na prezydenta Ubico oraz wielu innych wysokich osobistości rządowych. W chwili wybuchu rewolty, specjalna grupa anarchistów miała się rzucić do rabowania i ograbiania banków i domów bogaczy, by zdobyć środki pieniężne.

Przeprowadzona rewizja dała sensacyjny wynik. Znaleziono wielkie zapasy broni, amunicji i materjałów wybuchowych. Rozstrzelani byli to przeważnie dawni politycy partji radykalnej.

NIESUMIENNY ADWOKAT LUBELSKI OKRADŁ BIEDNEGO KLIENTA

LUBLIN, 20.9. W Lublinie aresztowano znanego na tutejszym terenie adwokata Kazimierza Bielnickiego. Tło tej sprawy jest następujące.

W majątku Palikije, należącym do rodziny Kleszczyńskiego, pracował od wielu lat jako fornal, Jan Pietraś. Przed paru laty zwolniono go, jednakże nie wypłacono mu ani zaległych poborów, ani też emerytury. Petraś podał sprawę do sądu. Wynik rozprawy był pomyślny dla Pietrasia, przyznano mu bowiem odszkodowanie, które wraz z odsetkami, wyniosło ponad 10.000 zł.

Otrzymawszy od klienta pełnomocnictwa do polubownego załatwienia sprawy, adw. Bielnicki podjął zasądzone przez sąd sumy, w zamian jednak, wbrew woli klienta, zrzekł się w jego imieniu wszelkich świadczeń. Wobec takiego postawienia sprawy. Pietraś znalazł się w przykrej sytuacji. Usunięto go bowiem natychmiast z mieszkania, ponieważ adw. Bielnicki nie wręczył mu zainkasowanych pieniędzy, fornal znalazł się w nędzy.

Mimo prośby i groźby, adw. Bielnicki nie oddawał przywłaszczonej sumy, przyczem Pietraś znów zwrócił się do sądu. Władze poleciły aresztować Bielnickiego i osadzić go w więzieniu na Zamku. Rada adwokacka w Lublinie zawiesiła niesumiennego adwokata w czynnościach, aż do wyjaśnienia sprawy.

Horoskop genjuszów

Przeciwnicy i zwolennicy astrologji odpowiadają zupełnie odmiennie na pytanie, czy stan gwiazd w chwili urodzenia danego człowieka pozwala przepowiedzieć koleje jego losu.

Jedni utrzymują, że astrologja jest najczystszą prawdą, inni znów kwestjonują całkowicie jej kompetencję: a jednak na podstawie danych, zebranych wciągu wieków a szczególnie w ciągu ostatn. lat dwudziestu można twierdzić stanowczo, że na podstawie horoskopu z chwili urodzenia można wnioskować o charakterze nowourodzonego a w szczególności można dość wyraźnie sprecyzować podstawowe, zasadnicze linje charakteru.

Współczesna charakterologja dzieli ludzi na trzy wielkie grupy — w zależności od ich usposobienia. Przy porównywaniu horoskopu poszczególnych osób okazuje się zawsze, że osoby, należące do każdej z tych trzech grup mają zawsze pewne cechy wspólne.

Tak więc na podstawie horoskopu można orzec, czy ktoś jest flegmatykiem, czy potrafi wytrwale dążyć do celu, czy jest rzutny, lub też czy posiada zdolności do studjów abstrakcyjnych—można też odpowiedzieć na tysiąc innych pytań w tym rodzaju. Jest bardzo ciekawem zagadnieniem, czy genjalność da się również ustalić na podstawie horoskopu. I tutaj mamy wiele materjału zebranego w ciągu długich stuleci — i cokolwiek mniej — materjału z lat ostatnich. Specjaliści postanowili wypełnić lukę i zawiązali w Paryżu „Societe Astro — technique", która ma zamiar wykonać horoskopy wszyskich sławnych ludzi współcześnie żyjących. Na podstawie tego materjału orzekną czy można wnioskować z horoskopem o tem, że ktoś będzie genjalnym wynalazcą.

Zapewne już najbliższe lata przyniosą odpowiedź na to pytanie.

Depesza iskrowa uroczej blondynki

Jak Anglicy bawią się w wojnę...

Wstrząsająca wiadomość obiegła Anglję: oto armja Nordanji, potężnego mocarstwa kontynentalnego, wylądowała na wybrzeżu Yorkshire. Wrogie informacje wojskowe i maszyny wojenne, doskonale zaopatrzone, maszerują zwycięsko w kierunku Hull...

Stało się to pod osłoną nocy. Wrogie siły zbliżały się na okrętach na 40 mil od lądu, poczem przetransportowały na łodziach ludzi i broń, by podstępnie opanować wybrzeże. Udało im się podejść Anglików, przedrzeć się przez ich straże. W krótkim czasie dwa tysiące ludzi ugrupowało się w szyku bojowym i pod osłoną rażących ogniem kulomiotów, wyparło obrońców, którzy oparli się aż o Hull...

Lada chwila rozegra się tam decydująca bitwa...

Takie są założenia manewrów wojskowych, odbywających się w tej chwili w Anglji. Aby efekt był sensacyjniejszy i działający na wyobraźnię, wprowadzono w grę akcję szpiegowską. Zarówno „Britania", jak „Nordania" oba fikcyjnie wojujące ze sobą mocarstwa mają na swe usługi szpiegów płci obojej.

Jest wśród nich kobieta, która według wszelkich reguł współczesnej sensacji kinowej jest przepiękną blondynką o platynowych włosach... Przed najazdem wrogów widziano ją, kręcącą się wśród oddziałów brytyjskich. Rozmawiała z żołnierzami i oficerami, wypytując ich o różne wskazówki, a poczciwi chłopcy wzięli ją za uroczą „letniczkę" plażującą niewinnie w okolicy Yorkshire... Dopiero po strasznej nocy i najeździe wojsk z Nordanji, przyszli do przekonania, że oszukała ich — naiwnych — chytra kobieta-szpieg wrogiej armji. Prawdopodobnie nadała depeszę iskrową z informacjami dla floty nieprzyjacielskiej, umożliwiając jej nocny atak na wybrzeże...

Tak bawią się w wojnę synowie John Bulla.

Pielęgniarki-roboty

Mechanizacje, automatyzacja różnych czynności postępuje coraz dalej w miarę nowych zdobyczy techniki i coraz dowcipniejszego ich zastosowania w różnych dziedzinach życia. Widzieliśmy już sztucznych robotów — portjerów w wielkich magazynach słyszało się już o robotach — pilotach. Ostatnio w jednym z największych szpitali nowojorskich zastosowano kombinację kilku aparatów z komórką foto — elektryczna, co w sumie daje wykonanie kilku funkcyj pielęgniarki, obsługującej chorego i czuwającej przy nim.

Chory, który leży w łóżku i nie może wykonywać złożonych ruchów rąk i korpusu, ma jednak możność wprawiać samemu w ruch aparaturę ,która wyręcza pielęgniarkę. Tak więc ruch głowy w prawą lub w lewą stronę wystarcza do automatycznego zapalenia lub zgaszenia światła; kilka innych ruchów głowy pozwala choremu wyłączyć lub włączyć radjoodbiornik, uruchomić dowcipny przyyrząd, który wyręcza pacjenta w odwracaniu kartek czytanej książki albo gazety.

Cała aparatura wprowadzana jest w ruch przez umocowana do łóżka nad głową chorego komórkę selenową fotoelektryczną, która uruchamia automatycznie lampę, odbiornik radjowy itd. zależnie od położenia głowy pacjenta rzucanego przez nią cienia. Wynalazek ten cieszy się ogromnem powodzeniem i ma być wkrótce zastosowany na szerszą się ogromnem powodzeniem i ma być wkrótce zastosowany na szerszą skalę w szpitalach i klinikach nowojorskich, gdzie odciąży on z jednej strony pielęgniarki w ich pracy ,z drugiej zaś pozwoli ciężej chorym korzystać swobodniej z czasu i nie być zmuszonym do wzywania pielęgniarki za każdym razem, gdy chodzi o drobne życzenia i funkcje.

Widmo chłodu i głodu

Już czas myśleć o zaopatrzeniu bezrobotnych na zimę

W najbliższych już tygodniach przypada jesienna kulminacja zatrudnienia w kraju. Doświadczenie uczy, że moment ten zwrotny zachodzi w październiku. Potem rozpoczyna się spadek liczby zatrudnionych i sytuacja na rynku pracy pogarsza się do marca. Mamy wtedy około pięciomiesięczny okres: minimum zatrudnienia — maximum bezrobocia. Okres to długi, jeśli zważymy że ustawodawstwo nasze socjalne nie ochrania robotnika, zatrudnionego po 31 marca r. b.

W bieżącym roku zagadnienie to komplikuje się bardziej jeszcze, niż dotychczas. Żywiołowe katastrofy, które latem nawiedziły wielką połać państwa: olbrzymie powodzie zniszczyły dobytek setek tysięcy mieszkańców kraju, sprawiły, że liczba ludzi niezaopatrzonych, pozbawionych możności przetrwania zimy z własnych zapasów, będzie daleko wyższa, niż w roku ubiegłym.

Dotychczas opinja publiczna — i jej wyraziciele: prasa — nie zajęły się tem zagadnieniem. Jest to poniekąd psychologicznie wytłumaczalne: mamy pogodną, ciepłą jesień, słońce przygrzewa, praca wre w niezmniejszonej intensywności.

Ale niemniej kwota zatrudnienia pocznie szybko spadać. Przyjdą słoty późnej jesieni, przyjdą przymrozki — ustanie ruch budowlany, nastąpi przerwa w robotach drogowych, w budowie mostów, kolei itd. Liczba bezrobotnych pocznie narastać.

Niewiadomo do tej chwili, jakie rozmiary przybierze rządowa akcja zaopatrzenia bezrobotnych i poszkodowanych przez klęskę powodzi. Nie ulega wątpliwości, że rząd — jak i poprzedniemi laty — da w tym kierunku maximum wysiłku. Ale też i niema wątpliwości, że zwalanie na rząd centralny troski o każdego bezrobotnego, o każdą porcję wyżywienie czy opału, przekraczałoby możność agend rządowych, a przedewszystkiem finansowe środki rządu, walczącego o równowagę budżetu państwowego.

To też z głębi społeczeństwa, z wszystkich środowisk społecznych, musi wyjść inicjatywa. Czekanie na moment, aż władze państwowe ujawnią swe zamierzenia w dziedzinie przyszłej kampanji w walce z bezrobociem, byłoby stanowczo błędem. Lokalne czynniki społeczne w całym kraju, porozumiawszy się z przedstawicielstwem samorządowem, rozporządzają przecież z doświadczeń lat ostatnich obfitym materjałem statystycznym, znają potrzeby swych najbliższych okolic, znają przypuszczalny zasięg grożącego w danem środowisku bezrobocia — i one to muszą natychmiast i z całą energją przystąpić do obmyślenia planu, jakby umniejszyć rozmiary zła.

A z cyfr ogólnych, dotyczących całego kraju, znamy przecież te rozmiary. Liczba bezrobotnych w ubiegłym sezonie wahała się od 215.415 ludzi (w październiku 1933) do 408.792 (w lutym 1934), by zmniejszać się od marca (388.297 bezrobotnych).

Musimy sobie też uświadomić, że straty odniesione przez ludność w tegorocznej katastrofie powodzi, przekraczają 150 miljonów złotych, że — wedle obliczeń — dla przeżywienia pozbawionej środków do życia ludności na terenach powodziowych potrzeba 20 miljonów złotych, a na ten cel z ofiarności publicznej wpłynęło 6 miljonów złotych.

Oto wymowa cyfr. Około 200 tysięcy sezonowych bezrobotnych w ciągu miesięcy zimowych — i brak około 14 miljonów na wyżywienie do następnych zbiorów ofiar katastrofy powodzi.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z trudności, na jakie natknąć się musi akcja przeciwdziałania następstwom bezrobocia i dopomoże ofiarom powodzi do przetrwania aż do nowych zbiorów. Zdajemy sobie też sprawę, że nie łatwe jest gromadzenie funduszy gotówkowych na tę akcję. Trzeba więc będzie główny nacisk położyć na gromadzenie produktów gotowych: mąki, kartofli, węgla itd., by niemi zasilić akcję ratunkową. W jednem ze swych przemówień stwierdził premjer Kozłowski, że rozdawnictwo mąki w roku ubiegłym przyniosło pozytywne rezultaty. Trzeba więc nacisk położyć na to, co już dało dobre rezultaty.

Ale przedewszystkiem: nie wolno się pocieszać tem, że jeszcze teraz praca wre, roboty budowlane, ziemne, drogowe itd. jeszcze trwają. Zbliżamy się nieuchronnie do chwili, gdy widmo głodu i chłodu zajrzy w oczy rzeszy bezrobotnych.

Chwilę tę trzeba uprzedzić energicznemi przygotowaniami obronnemi. Bo tylko wtedy zdołamy umniejszyć zasięg zła.

Notatki do „Księgi zażaleń"

w ubezpieczalniach społecznych

W związku z projektowaną reorganizacją ubezpieczeń społecznych na łamach pism codziennych pojawiły się ostatnio liczne artykuły, wzmianki, rezolucje i t. p., żywo omawiające i różnie komentujące tę, — tak bardzo piekącą — kwestję z dziedziny naszego życia socjalnego.

Wśród najrozmaitszych uwag, poczynionych na ten temat, najmniej stosunkowo poświęcono sprawie lecznictwa, a niektóre kwestje — o ile wiadomo piszącemu te słowa — wcale poruszane nie były, mimo że sprawy te odgrywają dominującą rolę i że usunięcie istniejących niedomagań na tym odcinku jest wielce pożądane, a nawet konieczne.

Chyba nikt z ubezpieczonych w zasadzie nie potępia celowości istnienia tej instytucji, ale najlepsza nawet myśl może być spaczona przez nieudolne wprowadzenie jej w czyn. To też bez ryzyka stwierdzić możemy, że ogół społeczeństwa aczkolwiek w teorji uznaje ubezpieczalnię społeczną za instytucję wielce pożyteczną, to jednak w praktyce nieomal każdy ubezpieczony sarka na nią. A skoro tak jest, co się wydaje faktem niezaprzeczonym, — należy czemprędzej — że się tak wyrażę — „kulawą" praktykę przez odpowiednią reformę zbliżyć do idealnej teorji.

Istnieje ogólne mniemanie, że z pomocy lekarskiej w ubezpieczalni można skorzystać od biedy, ale jedynie w lżejszych wypadkach zachorowań. Jeśli natomiast ktoś zachorował „naprawdę" — zmuszony jest leczyć się prywatnie, by osiągnąć możliwie szybko dodatnie wyniki, nawet w tak stosunkowo nieskomplikowanym wypadku, jak plombowanie zębów.

Oczywiście niema reguły bez wyjątków.

Znane nam są sporadyczne wypadki, kiedy dzięki protekcyjkom chory korzystał z maximum dobrodziejstw, jakie ubezpieczalnia społeczna dać może. Mamy jednak na myśli nie dobro jednostek lecz ogółu. I tu stwierdzić wypada, że lecznictwo w ubezpieczalniach społecznych stoi na b. niskim poziomie, w czem doskonale się orjentuje nawet laik.

Na taki stan rzeczy wpływa wiele okoliczności a m. in. następujące: Przedewszystkiem, co zresztą podkreślano już niejednokrotnie, nie może być ograniczeń w doborze środków leczniczych. Nie wolno pod tym względem krępować lekarza i zmuszać go do karmienia chorego jakiemiś namiastkami, w których skuteczność ani lekarz, ani częstokroć nawet pacjent — nie uwierzy.

Ograniczenia te motywowane są względami oszczędnościowemi. Założenie wręcz błędne, bo skoro istnieje potrzeba oszczędności, to należy szukać tych oszczędności na innej drodze, a w każdymbądź razie oszczędzać nie kosztem zdrowia ubezpieczonych. Należałoby raczej zmniejszyć znacznie wydatki administracyjne. Ubezpieczeni członkowie na to płacą składki, by w razie potrzeby korzystać z dobrodziejstw jakie instytucja ta dać może, a jest rzeczą drugo — wzgl. nawet trzeciorzędną czy w więcej lub też mniej reprezentacyjn. gmachu mieści się siedziba ubezpieczalni i przy jakiem biurku ten lub inny urzędnik ubezpieczalni pracuje.

Uznając za zupełnie słuszne żądanie ubezpieczonych w sprawie wolnego wyboru lekarza, pragnęlibyśmy na tem miejscu zaznaczyć, że przywilej ten bynajmniej nieda jeszcze gwarancji należytej opieki lekarskiej, o ile lekarzom ubezpieczalni nie będzie zależało na ilości i opinji pacjentów. Człowiek jest tylko człowiekiem, to też lekarz musi być materjalnie zainteresowany. Bądźmy szczerzy i powiedzmy otwarcie, że w podobnych wypadkach nie możemy liczyć na jakieś wyjątkowo idealne ustosunkowanie się i wielkie zamiłowanie lekarza do swego zawodu, natomiast zdajemy sobie dokładnie sprawę, że strona materjalna odgrywa tu decydującą rolę. Poza tem należałoby w miarę możności ograniczyć ilość pacjentów, odwiedzających lekarza każdego poszczególnego dnia. Bo chyba każdy mi przyzna, że nawet najlepszy lekarz nie jest w stanie należycie zbadać 30—40 chorych na godzinę, co jest zjawiskiem codziennem w naszych ubezpieczalniach.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga: sfery kierownicze ubezpieczalni winny w szpitalnictwie obsadzić stanowiska lekarzy specjalistami, by ginekolodzy nie leczyli chorych na serce, a byli lekarze wojskowi bez uprzednio odbytej odpowiedniej praktyki nie imali się leczyć chorób kobiecych. Bo i takie wypadki są notowane w kronikach ubezpieczalni.

Jeśli zamierzona reorganizacja instytucji, o której mowa, obejmie m. in. i powyżej omawiane kwestje to istniejący stan rzeczy bezsprzecznie ulegnie radykalnej zmianie na lepsze ku pożytkowi szerokich mas ubezpieczonych.

Henryk Brzeski.

Wiadomości radjowe

MIJANIE NA PROGU WIECZNOŚCI

W dniu 23 bm. o godz. 16-ej odczytana zostanie przed mikrofonem niedrukowana jeszcze nowela, utalentowanego pisarza polskiego Edmunda Jędrkiewicza, uprawiającego poezję i prozę z równem powodzeniem. „Mijanie" porusza odwieczne zagadnienie młodości i starości, narodzin i śmierci, którym czas rzuca obojętnie — mijam — zdążając w niepoznawalne progi wieczności.

„MATKA WSZYSTKICH DZIECI".

Niedzielne słuchowisko dla dzieci o godz. 16.45 pt. „Matka wszystkich dzieci" napisane jest z wielkim talentem i z dużem zrozumieniem duszy dziecięcej przez znaną autorkę książek i słuchowisk dla dzieci, Ewę Zarembinę. W słuchowisku tem podnosi pisarka wielkie znaczenie ofiarnej i nieustannej pracy matki w dniu codziennym, która ma niemniejszą wartość niż czyny ojca — żołnierza polskiego, który poległ na wojnie. Bowiem taka czy inna praca prowadzona w duchu patrjotycznym i w celu niesienia pomocy swym rodakom, zasługuje na jednakowe uznanie. Piękne to i wzruszające słuchowisko wywrze na wszystkich dzieciach bezwątpienia wielkie wrażenie.

RADJO NA MORZU.

Jedną z bardzo ważnych usług, które oddaje ludzkości radjo jest pomoc chorym, znajdującym się na morzu. — Przy pomocy radja wiele istnień ludzkich można wyrwać śmierci. Niedawno statek „Monawai" odbywając drogę pomiędzy Sydnejem a Wellingtonem odebrał depeszę z barki fińskiej „Fawell" zawiadamiającą o chorobie jednego z członków załogi, który potrzebuje natychmiastowej pomocy. Kapitan statku „Monawai" zdecydował zboczyć z drogi w kierunku barki, skąd zabrano chorego na statek, aby po udzieleniu tam nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, przekazać chorego po przybyciu do Sydney do miejscowego szpitala. Radjo przyśpieszyło ratunek człowieka, który może byłby zginął inaczej bez należytej pomocy lekarskiej.

PRZEZ RADJO — NA PÓŁKI KSIĘGARSKIE.

Kilka tygodni temu popularna „Wesoła Fala" lwowska nadała m. in. „Piosenkę nieaktualną", skomponowaną przez Juljusza Krzemieńskiego do słów Wiktora Budzyńskiego. Piosenka ta ogromnie podobała się radjosłuchaczom którzy nazajutrz po audycji licznie zgłaszali się do księgarń, pragnąc nabyć ją na własność. Jedna tylko księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie otrzymała około stu podobnych zgłoszeń co zachęciło ją do wydania „Piosenki nieaktualnej". Utwór pp. Krzemieńskiego i Budzyńskiego dostał się w ten sposób via mikrofon na półki księgarskie.

Wojewoda kielecki dr. Dziadosz i dyrektor Madeyski w Zagłębiu

Onegdaj wieczorem przyjechał do Zagłębia wojewoda kielecki, dr. Dziadosz. P. wojewoda przyjechał do Sosnowca i przybył do lokalu Rady powiatowej BBWR, gdzie powitany został przez przedstawicieli Bloku, przedstawicieli Związku Legjonistów, przedstawicieli związku rezerwistów, związku podoficerów rezerwy, związku strzeleckiego i in.

P. wojewoda podejmowany był czarną kawą przyczem przemówienia wygłosili: prezes Kaczkowski, p. Toba, wicestarosta Izydorczyk, p. Nowocień, komendant Nowara.

Na przemówienia te odpowiedział p. wojewoda, oświadczając m. in., że jeszcze w Warszawie wskazywano mu na doniosłe wyniki pracy społecznej w Zagłębiu i że obecnie, jako wojewoda kielecki prace te popierać będzie jaknajusilniej.

W zebraniu, które w niezmiernie serdecznym, iście legjonowym nastroju przeciągnęło się do północy — wzięli udział: przybyły z Warszawy naczelny dyrektor Funduszu Pracy, poseł Madeyski i starosta Boxa.

* * *

Wczoraj wojewoda Dziadosz i dyrektor naczelny funduszu pracy dr. Madeyski zwiedzali w miastach i gminach naszego powiatu nieomal wszystkie roboty prowadzone przez fundusz pracy.

Panu wojewodzie i dyr. Madeyskiemu towarzyszyli starosta Boxa i sekretarz wojewódzkiego komitetu funduszu pracy w Kielcach, inż. Ślączka.

W godzinach rannych p. wojewoda zwiedzał w Sosnowcu: nowowybudowany ratusz, boisko PW i WF, nowobudujący się dom społeczny, park i drogi, których nawierzchnia wykładana jest klinkierem.

Panu wojewodzie towarzyszyli: prez. Almstaedt, poseł Gosiewski i dyr. Cholewicki.

Z Sosnowca p. wojewoda odjechał do gmin powiatu, gdzie w Gródkowie w towarzystwie dyr. Laubitza zwiedził klinkiernię sejmikową oraz budujące się i nowowybudowane drogi klinkierowe.

W Dąbrowie p. wojewoda w towarzystwie prez. Kaczkowskiego zwiedził: domki na kolonji Staszica, tereny osiedli robotniczych na ul. Mickiewicza i Słowackiego, park pływalnię oraz nowe drogi wyłożone klinkierem pod Florą i na ul. Kościuszki.

* * *

Wczoraj wieczorem w gmachu starostwa w Będzinie odbyło się posiedzenie powiatowego komitetu funduszu pracy w sprawie omówienia opracowanych przez samorządy miast zagłębiowskich 5-cio letnich planów inwestycyjno - gospodarczych.

Na posiedzeniu obecni byli: wojewoda kielecki dr. Dziadosz i dyr. naczelny funduszu pracy poseł Madeyski oraz starosta Boxa, poseł Gosiewski, wicestarosta Izydorczyk, wicestarosta grodzki Heynar, inż. Slączka z Kielc, prezes izby przem. - handlowej dyr. Gadomski, insp. pracy inż. Federowicz, insp. szkolny Luchowiec, dyr. Cholewicki, inż. Czaplicki, dyr. Rogójski, prezydenci miast, inżynierowie drogowi z terenu pow. będzińskiego i liczni przedstawiciele różnych instytucyj.

Posiedzeniu przewodniczył wojewoda Dziadosz.

Zebranie zagaił starosta Boxa, poczem wicestarosta Izydorczyk odczytał protokuł z ostatniego posiedzenia powiatowego komitetu funduszu pracy.

Po odczytaniu protokułu zabrał głos inż. powiatow sejmiku będzińskiego p. Kostecki, który ogólnie zreferował opracowane przez miasta zagłębiowskie 5-letnie plany inwestycyjno - gospodarcze.

Skolei zabrał głos dyr. Madeyski który uzasadniał i opinjował, zreferowane przez inż. Kosteckiego plany inwestycyjne w Zagłębiu.

Pozatem dyr. Madeyski sklasyfikował odpowiednio opracowane przez miasta programy prac inwestycyjnych.

W przemówieniu swem dyr. Madeyski zaznaczył, że formę pomocy funduszu pracy należy zmienić.

Część ciężaru ponoszonego obecnie przez fundusz pracy przejąć musi na siebie opieka społeczna.

W dyskusji nad omówionemi programami zabierali głos pp.: dyr. Gadomski, inż. Czaplicki i insp. Luchowiec.

Sprawa połączeń kolejowych i zniżki opłat za telefony w Zagłębiu Dąbrowskiem

Z posiedzenia komisji komunikacyjnej izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa J. Mirowskiego posiedzenie komisji komunikacyjnej izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, na którem były rozpatrywane następujące sprawy: nowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na okres 1935/36, koncesjonowanych przedsiębiorstw samochodowych zarobkowego przewozu osób i towarów, obniżenia abonamentów telefonicznych oraz niedomagań centrali telefonicznej Zagłębia Dąbrowskiego.

Ożywioną dyskusję wywołała zwłaszcza sprawa nowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich, z uwagi na niedostosowanie go w licznych wypadkach do potrzeb życia gospodarczego, jak również i szerokich rzesz mieszkańców województwa kieleckiego.

W wyniku szczegółowych badań przeprowadzonych przez biuro izby, jak i zgłoszonych przez członków komisji uwag, postanowiono, aby izba wystąpiła do władz kolejowych z memorjałem, uzasadniającym konieczność dostosowania przebiegu pociągów pasażerskich do potrzeb życia gospodarczego., w szczególności o usprawnienie ruchu na linji Zagłębie Dąbrowskie — Kielce — Radom, jak również Częstochowa— Kielce, na których to linjach daje się zauważyć brak zasadniczych połączeń.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się o uruchomienie na linji Katowice — Zagłębie Dąbrowskie pociągu nocnego między godz. 23.50 — 3.30, tj. w czasie kiedy brak jest jakiejkolwiek komunikacji między poszczególnemi miejscowościami Zagłębia a Katowicami.

W odniesieniu do sprawy abonamentu telefonicznego, komisja, z uwagi na potrzebę odciążenia nadmiernych kosztów handlowych, spowodowanych zbyt wysoką ceną rozmów abonamentowych, wypowiedziała się za podjęciem przez izbę starań w kierunku obniżenia dotychczasowych opłat za abonament telefoniczny, ustanowionych dla Zagłębia Dąbrowskiego.

W kwestji niedomagań centrali telefonicznej Zagłębia Dąbrowskiego, komisja uchwaliła zwrócić się w tej sprawie do ministerjum poczt i telegrafów, z prośbą o wydanie zarządzeń, celem usunięcia braków w centrali.

Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbr. bez poważniejszych zmian

Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego nie uległa w ostatnim tygodniu dużym zmianom.

W przemyśle górniczym na wielkich kopalniach stan zatrudnienia pozostał bez zmian, a jedynie kopalnia „Wiktorja" w Dąbrowie zwolniła 50 robotników.

W przemyśle hutniczym, modrzejowskie zakłady przyjęły do pracy 18 robotników, jednocześnie zapowiedziały jednak redukcję 115 robotników z huty Katarzyna. Kiedy nastąpi redukcja narazie terminu nie ustalono.

W związku z kończącym się sezonem w cementowni, towarzystwo Saturn zwolniło 120 robotników, zatrudnionych w kamieniołomach w Rogoźniku.

Narodziny miljona na falach eteru

Dziś, tj. dnia 21 bm. o godzinie 8-ej rano, w ostatnim dniu ciągnienia IV-ej klasy 30-ej loterji padnie najwyższa wygrana w wysokości 1.000.000 zł. Moment ten transmitować będzie Generalna Dyrekcja Polskiej Loterji Klasowej w Warszawie, podobnie jak w poprzednich loterjach, przez Stację Raszyńską na fale eteru, które poniosą do wszystkich zakątków kraju szczęśliwą i oczekiwaną w napięciu wiadomość o narodzinach nowego Miljonera. Tradycyjnym zwyczajem instaluje znana i popularna kolektura W. Kaftal i Ska w oknach Gmachu Kolektury w Katowicach na ul. św. Jana 16 stację megafonową dla retransmitowania tego sensacyjnego momentu. Żądni wrażeń tysiączni gracze tej kolektury szczęścia stawią się niezawodnie, tłumnie, o godzinie 8-ej rano w piątek 21 bm. dla wysłuchania z napięciem tej niecodziennej audycji, kryjącej radosną nowinę o narodzinach Miljonera.

KRONIKA

Piątek 21 Wrzesień	Dziś: Mateusza Jutro: Maurycego Wschód słońca: 5.08 Zachód słońca: 17.25

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 21 wrześna.

,.45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.58. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25. Płyty. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 12.45. Feljeton ze Lwowa. 13.00. Dziennik południowy. 13.15. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Koncert. 16.45 Audycja dla chorych. 1715. Recital fortepianowy. 17.50. Przegląd wydawnictw 18.00. Wiadomości rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Pieśni i arje starowłoskie. 18.45. Wspomnienia legjonowe. 19.00. Muzyka lekka. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00. Jak spędzić święto? 20.05. Feljeton muzyczny. 20.15. Koncert symfoniczny. 22.30. Recytacje poezji. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Piątek, 21 września.

6.30. Audycja poranna. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 17.50. Wiadomości bieżące 18.00. Śląska powieść ludowa. 18.15 Transmisja z Warszawy. 19.00. Płyty. 19.20. Pogadanka z Warszawy. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.05. Transmisja ze Lwowa. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Transmisja z Warszawy. 23.05. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

WARSZAWA.

Sobota, 22 września.

6.45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.38. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. .25. Płyty. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10. Koncert z Krakowa. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.30. Teatr wyobraźni. 17.00. Koncert kameralny. 17.50. Dom i rodzina. 18.00. Przegląd wydawnictw rolniczych. 18.15. Recital śpiewaczy. 18.45. Reportaż. 19.00. Polskie pieśni kompozytorów wileńskich. 19.20. Odczyt z Łodzi. 19.30. Dalszy ciąg koncertu. 19.45. Program na dzień następny. 20.00. Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert popularny. 21.45. Szkic literacki. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Teatr wyobraźni. 23.35. Muzyka salonowa. 24.00. Muzyka taneczna.

—o()o—

KSIĄŻKI DLA NAUCZYCIELI.

Przy zarządzie głównym polskiej macierzy szkolnej istnieje bibljoteka nauczycielska, zaopatrzona bogato w lekturę naukową, metodyczną i dydaktyczną.

Bibljoteka chcąc w tych ciężkich czasach przyjść z pomocą nauczycielstwu, wypożycza na prowincję za niewielką opłatą, pojedyńcze książki i komplety. Zamówienia wraz z dokładnym adresem prosimy kierować do bibljoteki nauczycielskiej polskiej macierzy szkolnej, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 7 m. 4.

Dla osób, które mają egzaminy praktyczne, przygotowują się na wyższy kurs nauczycielski, mają referaty na konferencjach, oraz dla tych wszystkich, którzy pracują w nader ciężkich warunkach na głuchej wsi nie chcą zrywać z życiem intelektualnem, instytucja ta jest prawdziwem dobrodziejstwem.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 21 bm. o godz. 20 m. 15 po cenach zniżonych (50—2.80) komedja w 3-ch aktach J. Deval'a pt. „STEFEK". W roli tytułowej występują pp. Kostrzyński (Stefek), Golczewski, Erwan, Sawicki, z Orchoniem na czele, oraz panie: Sokolicz, Gołaszewska, Rapacka, Gerson, Grzymalanka. Reżyserja p. H. Zelwerowiczówny. Oprawa sceniczna gyr. J. Gołaszewskiego.

— **Zdradzony mąż odkrył korespondencję żony z 4-ma przyjaciółmi.** Pan P. powróciwszy jak zwykle po pracy do domu nie zastał na obiedzie swej żony Wassji. Służąca poinformowała go, że pani P. udała się w podróż nad morze, w towarzystwie b. przystojnego młodzieńca.

Zaintrygowany tym stanem rzeczy p. P. postanowił zrewidować biurko swej małżonki.

Skutkiem tej rewizji było odnalezie nie korespondencji miłosnej, wskazującej na to, iż p. P. od dawna jest rogaczem.

Rozwiązanie tej zagadki nastąpi dziś o godz. 20 m. 15, w teatrze miejskim w Sosnowcu.

— **Osobiste.** P. M. Piasecki — sosnowiczanin uzyskał na uniwersytecie poznańskim dyplom doktora medycyny.

— **Poświęcenie sztandaru cechu bednarzy w Sosnowcu.** Cech bednarzy w Sosnowcu urządza dnia 23 tj. w niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru.

Zbiórka o godz. 8 rano w lokalu tow. rzemieślniczego w Sosnowcu ul. Orla 18. O godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru.

Po nabożeństwie wbijanie gwoździ i akademja w sali zw. metalowców Z. Z. P. w Pogoni.

— **Wycieczka LOPP w Dąbrowie na wystawę.** Obwód miejski LOPP w Dąbrowie podaje do wiadomości mieszkańców miasta Dąbrowy, że w dniu 23 bm. LOPP organizuje wycieczkę do Katowic na ogólnokrajową wystawę obrony przeciwlotniczo - gazowej.

Odjazd z Dąbrowy o godzinie 8 min. 57 rano. Na peronie stacji będą czekali kierownicy wycieczki, instruktorzy O. P. L. G. z żółtemi opaskami. Koszty przejazdu koleją — normalne. Ceny biletów na wystawę wynoszą: 1 zł. od osoby, 50 gr. dla członków LOPP za okazaniem legitymacji i 20 gr. dla młodzieży szkolnej, wojskowych i robotników.

Dn. 26 bm. o godz. 9 rano odbędzie się licytacyjna sprzedaż około 85 koni wojskowych na targowicy w Będzinie.

— **Sprawcy kradzieży przyborów dentystycznych — przyłapani.** W związku z kradzieżą teczki z przyborami dentystycznemi z poczekalni na dworcu w Sosnowcu na szkodę Austera z Pilicy, zostali zatrzymani M. Swoboda, zam. przy ul. Tylnej 26 w Sosnowcu i St. Szymczyk, zam. przy ul. Kościuszki 92 w Będzinie.

Obydwaj zostali osadzeni w więzieniu.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 1025 szt. bydła, 1541 świń, 216 cielat, 33 owiec, razem 2815 szt. zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi za bydło: od 48 gr. do 77 gr., cielęta: od 45 — 90 gr., owce: od 60 do 68 gr., świnie od 65 gr. do 1 zł.

Przebieg targu: spęd normalny, targ ożywiony, tendencja utrzymana.

ŚLADAMI ROBINZONA.

Nieśmiertelny Robinzon, znajduje ciągle jeszcze naśladowców żądnych przygód młodzieńców, którzy zapatrzeni w skradzioną przeważnie rodzicom gotówkę, wybierają się „w świat".

Śladami Robinzona zamierzał pójść również sosnowiczanin Tadeusz Stępień. Podpatrzywszy, że siostra jego Stanisława Motyl wsunęła gotówkę do sienników, skradł pieniądze, niestety jednak nie dotarł do żadnej odludnej wyspy, a trafił do sądu grodzkiego w Sosnowcu, gdzie dostał 4 miesiące więzienia za kradzież. Kare zawieszono.

Zamknięcie drogi Czeladź--Będzin

Z dniem wczorajszym zarządzeniem starosty została zamknięta komunikacja pojazdów konnych i mechanicznych na odcinku Czeladź — Będzin, spowodu rozpoczętego remontu szosy. Ruch kołowy od 20 bm. do 20 października br. pomiędzy Czeladzią a Będzinem odbywać się będzie przez Grodziec. Tramwaje kursować będą normalnie.

Tak się jakoś dziwnie utarło w powiecie będzińskim, że wydział drogowy nie poczuwa się zupełnie do obowiązku uprzedniego zawiadomienia za pomocą prasy, lub odpowiednich ogłoszeń o zamknięciu ruchu kołowego na odcinkach dróg, które mają być remontowane. Ot, zwyczajnie, wychodzi sobie urzędowy „kawałek", o którym mało kto wie, że droga ta i ta, od tego i tego dnia zostaje zamknięta i na tem koniec. Ludność o niczem zaś nie wiedząc i pewna, że droga otwarta — jedzie, narażając się na przykry zawód i powrotną objazdową drogę.

W Zagłębiu, gdzie ruch na drogach jest bardzo duży sprawy tej tak załatwić nie można. O zamknięciu poważnej arterji komunikacyjnej winna być ludność należycie i na kilka dni przedtem uprzedzona.

Śmierć czyhała na dnie studni

Naczelnik straży pożarnej w Sławkowie uległ zatruciu

Fatalny wypadek zdarzył się w dn. 19 bm. naczelnikowi straży pożarnej w Sławkowie, p. Janowi Nowakowi. W celu wypompowania wody z jednej ze studzien w Sławkowie umieszczono na dnie studni motorek. Wraz z kilkoma strażakami spuszczono również i p. Nowaka.

Wydobywający się z motoru gaz zatruł organizm naczelnika do tego stopnia, że po wyciągnięciu go ze studni, z trudem udało go się powrócić do życia.

Gdyby nie natychmiastowa pomoc lekarska i zastrzyki, pracę w studni Nowak przypłaciłby życiem.

Wieczne pióro zdradziło włamywaczy

Ofiara jednego z najśmielszych włamań jakiego dokonano na terenie Sosnowca, padł mieszkaniec ul. Ostrogórskiej, Wolf Lajtner.

Nieznani sprawcy dosłownie ogołocili mu całe mieszkanie, przyczem przez nikogo nie byli widziani i wszelki ślad po nich zaginął.

Na trop złodziei wpadnięto w ciekawy sposób. Do wykrycia sprawców przyczynił się bowiem jeden ze skradzionych przedmiotów, mianowicie złote pióro. Znaleziono je przypadkowo u Czesława Hatysa, znanego w Sosnowcu włamywacza. Niebawem ujęto jego wspólników Tadeusza Nowaka i Eugenjusza Pietrasa i cała hultajska trójka stanęła wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Nowak skazany został na półtora roku więzienia, Hatys na rok, Pietras, który wykazał swe alibi, został uniewinniony.

Kary za potajemny wyszynk wódki

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu przewinął się wczoraj korowód właścicieli i właścicielek restauracyj w Sosnowcu i okolicy, oskarżonych o potajemny wyszynk wódki.

Prócz drobniejszych kar, które sąd zastosował za niewielkie przewinienia, skazani zostali: Stanisława Bałdys z Sosnowca (Zagórska 3), Marja Rogalowa (Sosnowiec, Dęblińska 7) i Józefa Barańska z Bobrku, na dwieście złotych grzywny z zamianą na areszt oraz poniesienie wysokich kosztów sądowych następnie bracia Antoni Skowerski (Sosnowiec, Nowa 14-a) i Ignacy Skowerski (Sosnowiec, Kuźnica 1-a), na 50 złotych grzywny z zamianą na areszt i uiszczenie kosztów sądowych.

Dodać trzeba, że właściciele tych potajemnych szynkowni nietylko okradają skarb państwa, ale częstokroć sprzedają wódkę z przemycone, względnie źle odkażonego spirytusu, zatruwając nieświadomych ludzi.

Wystawa przeciwlotniczo-gazowa

w Katowicach

Najważniejszem zadaniem wystawy przeciwlotniczo - gazowej w Katowicach jest wszechstronne poinformowanie społeczeństwa o rozmiarach wykonanych dotychczas prac w dziedzinie obrony przeciwlotniczo - gazowej przez LOPP. oraz inne stowarzyszenia współdziałające w przygotowaniach tej obrony, oraz zaznajomienie społeczeństwa z metodami obrony przeciwlotniczo - gazowej.

Wystawę organizuje okręg śląski LOPP. przy współudziale specjalnego komitetu, na którego czele stoi naczelnik wydziału wojskowego urzędu wojewódzkiego, dr. Robel, przy pomocy władz wojskowych i cywilnych, zarządu głównego LOPP., zw. straży ogniowych, P. C. K., ubezpieczalni społecznych i innych instytucyj społecznych.

Na wystawie zgromadzone będą eksponaty, obejmujące wszechstronne zagadnienie obrony biernej przeciwlotniczo - gazowej, sprzęt obrony, krajowa wytwórczość przemysłowa z wszelkich dziedzin obrony, oraz niektóre urządzenia obrony czynnej.

Wystawa będzie zajmowała tereny b. targu katowickiego, stoisk będzie około 85 z dwoma działami — 1) oplg., 2) opl. pożarniczy. Kierownictwo działu pożarniczego objął zarząd główny związku straży ogniowych Rzplitej.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie wystawy i wieczorem alarm lotniczy i pokaz gaszenia świateł.

Program dalszych imprez przedstawia się następująco: 22 bm. godz. 16—18 pokaz i ćwiczenie wzorowej drużyny od każającej, 23 bm. godz. 12 — rewja przed gmachem teatru polskiego w Katowicach straży pożarnych z okazji wojewódzkiego zjazdu ćwiczebnego oraz drużyn odkażających i drużyn sanitarno - ratowniczych, od godz. 14 na terenie wystawy pokazy ćwiczebne straży ogniowych, 25 bm. godz. 16—18 pokaz i ćwiczenie wzorowej drużyny ratowniczo - sanitarnej, 26 bm. godz. 16—18 pokaz i ćwiczenie wzorowej drużyny odkażającej, 27 bm. godz. 16—18 pokaz i ćwiczenie straży ogniowych, 28 bm. godz. 16—18 pokaz i ćwiczenie wzorowej drużyny odkażającej kolejowej, 29 bm. godz. 16—18 pokaz straży ogniowych, 30 bm. godz. 16—18 pokaz i ćwiczenia wzorowych drużyn ratowniczo-sanitarnych, 2 października — godz. 16—18 pokaz i ćwiczenia wzorowych drużyn ratowniczo - sanitarnych, 3 października — godz. 16—18 pokaz straży ogniowych, 4 października — godz. 16- 18 pokaz i ćwiczenie wzorowej drużyny odkażającej, 5 października, godz. 16—18 pokaz i ćwiczenia pogotowi technicznych, 6 października — godz. 18-ta oficjalne zamknięcie wystawy i wydanie dyplomów wystawowych.

— **Złodzieje z Wieliczki przytrzymani w Będzinie.** Policja będzińska zatrzymała onegdaj A. Armatyna i J. Billika bez stałego miejsca zamieszkania.

Od zatrzymanych odebrano trzy płaszcze, które skradli w Wieliczce.

Przekazano ich policji w Wieliczce.

— **Zapisy do ochronki w Czeladzi.** Sprawa utrzymania przedszkola w Czeladzi nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona. PCK. podjął próbę prowadzenia na własną rękę ochronki, jednak w pracy swej napotkał na duże trudności i musiał zrezygnować z podjętej akcji. Ostatnio sprawą tą zajęło się stowarzyszenie Honoratek w Czeladzi, które postanowiło zorganizować ochronkę własnemi siłami. Magistrat przydziela na ten cel lokal w świetlicy miejskiej oraz umeblowanie, zaś stowarzyszenie Honoratek podjęło się dać personel nauczycielski. Wysokość opłaty miesięcznej zależy od zamożności rodziców dzieci. Zapisy przyjmuje p. Opatowiczowa w domu p. J. Solarza przy ul. Bytomskiej.

— **Manifestacja w Czeladzi.** Urządzona z inicjatywy komisji kulturalno-oświatowej zjednoczonych związków w Czeladzi manifestacja z racji wystąpienia ministra Becka w Genewie miała przebieg imponujący.

W parku miejskim zebrały się liczne organizacje społeczne i związki, pozem uformował się pochód. Pochód przeszedł ulicami miasta na plac 11 listopada, gdzie do tłumnie zebranej publiczności przemawiał mec. Pawelek z Sosnowca. Po przemówieniu odczytano rezolucję, którą uchwalono jednogłośnie. Manifestację zakończono odegraniem hymnu narodowego.

— **Z życia świetlicy miejskiej im. St. Żeromskiego w Czeladzi.** W lokalu wlasnym odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku w świetlicy miejskiej w Czeladzi w obecności miejskiego sekretarza p. J. Tajchmana, przedstawicieli organizacyj oraz zaproszonych gości.

Po powitaniu gości oraz okolicznościowem przemówieniu prezesa świetlicy, nastąpiło uroczyste wręczenie nagród, zdobytych przez członków świetlicy: M. Kupkę, St. Myślka i L. Borga w zawodach kajakowych i pływackich w dniu „Święta Morza". Nagrody wręczył p. J. Tajchman.

Skolei przemówienie wygłosiła kierowniczka świetlicy H. Szczerbowa, poczem nastąpiła, część artystyczno — wokalna.

— **Czytelnia pism przy świetlicy miejskiej w Czeladzi.** Od 1 października br. uruchomiona będzie czytelnia pism przy świetlicy miejskiej w Czeladzi.

Zapisy przyjmuje oraz bliższych informacyj udziela sekretarjat świetlicy codziennie od godz. 19 do 21.

— **Miejskie ogródki działkowe w Czeladzi.** Ogródki działkowe zdobywają sobie coraz większą popularność w Czeladzi. Magistrat czeladzki mając około 10 mórg gruntu ornego t. zw. „trawki" pod Będzinem do dyspozycji przeznaczył go na ogródki działkowe. W najbliższych tygodniach teren ten rozparcelowany będzie na 120 działek, które rozdane będą w pierwszym rzędzie bezrobotnym. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu miasta uchwalono powołać do życia miejskie towarzystwo ogródków działkowych, które przystąpi do związku ogródków działkowych w Warszawie.

— **Tydzień PCK. w Gołonogu** Staraniem zarządu koła polskiego czerwonego krzyża w Gołonogu odbyło się plenarne zgromadzenie przedstawicieli organizacyj miejscowych pod przewodnictwem prezesa koła PCK. dr. Wł. Jorkiewicza, celem współdziałania w związku z obchodem „tygodnia PCK".

Po omówieniu szczegółów programu tygodnia PCK. został wybrany komitet wykonawczy w składzie: przewodniczący dr. Jurkiewicz i członkowie pp.: Knauffowej, dr. Jurkiewiczowej, Broka Grochulskiego, Brzezińskiego, Wojciechowskiego, Bazgra, Nowaka, Bobonia i Falfusowej.

Pozatem uchwalono, aby dochód z tygodnia PCK. przekazać na pomoc dla powodzian

Z Zawiercia

PRZESUNIĘCIE TERMINU ZAMKNIĘCIA KOPALNI W PORĘBIE.

Jak swego czasu donosiliśmy, kopalnia węgla w Porębie zatrudniająca dotychczas 130 robotników, spowodu nierentowności miała być w dniu 30 bm. całkowicie unieruchomiona, wskutek czego pokaźna ilość robotników straciłaby pracę.

Jak się dowiadujemy dyrekcja fabryki „Poręba“, której własnością jest kopalnia, postanowił termin unieruchomienia jej przesunąć do dnia 31 grudnia rb.

—o()o—

(z) Przedłużenie weryfikacji członków P. O. W. Zarząd placówki P. O. W. komunikuje, że z polecenia wyższych władz organizacyjnych weryfikacja członków P. O. W. przedłużona została do dnia 31 bm.

(z) Manifestacja w Myszkowie. Mieszkańcy Myszkowa, solidaryzując się z oświadczeniem ministra Becka w Genewie manifestowali. Okolicznościowe przemówienie wygłosił nauczyciel, p Wawrzyniec Serafin. Okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego manifestację zakończono. W końcu odczytano rezolucję, którą przesłano do ministerjum spraw zagranicznych.

(z) Ruch w świecie z łodziejskim. Witoldowi Sztosowi (Blanowska) w czasie jego nieobecności w mieszkaniu skradziono rower oraz większą ilość garderoby na łączną sumę 500 zł.

O kradzież tę poszkodowany oskarżył swego brata Alfreda Sztosa, zamieszkałego w Łodzi.

Chilowi Rozencwajgowi (Warszawska 120) nieznani sprawcy skradli z zamkniętego mieszkania garderobę, ogólnej wartości 200 zł. Sprawcy dostali się do mieszkania przez otwarty lufcik.

Moszkowi Żarnowieckiemu skradziono z mieszkania 50 zł. gotówką oraz 11 par cholewek.

Joskowi Bratlowi (Kopalniana 2) nieznani sprawcy skradli 10 zł. gotówki oraz 2 zegarki, łącznej wartości 120 zł.

Mendlowi Lugernerowi (Górnośląska 82) 22-letnia jego córka skradła z mieszkania 300 zł., bieliznę. obuwie i pierzynę wartości 350 zł.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Świetne zwycięstwo Hebdy nad asem tenisu francuskiego Borotrą

Sensacyjna porażka Tłoczyńskiego

Onegdaj w pierwszym dniu meczu tenisowego Legja — Racing Club (Paryż) w Warszawie na stadjon Legji przybyło 3000 widzów żądnych oglądania słynnego tenisisty francuskiego Borotry. Publiczność spotkał pewien zawód gdyż Borotra jest obecnie dalekim od swej szczytowej formy. Jeśli jednak chodzi o emocje i niespodzianki, to było ich we środę bardzo wiele, tak że w sumie widowisko wypadło interesująco.

Oba spotkania w grze pojedynczej przyniosły rezultaty nieoczekiwane, gdyż w pierwszym meczu Tłoczyński, przechodzący obecnie wyraźny kryzys formy przegrał z nieznanym dotychczas szerzej zagranicą 10-ym graczem Francji Goldschmidtem, a w 2-giem spotkaniu lwowianin Hebda, dzięki wysokiej kondycji, pokonał „samego“ Borotrę.

Przebieg zawodów był następujący:

GOLDSCHMIDT — TŁOCZYŃSKI 7:5, 6 : 4.

Początkowo Tłoczyński góruje nad przeciwnikiem i prowadzi 1:0, 3:1 4:2.— Następnie francuz, dzięki atakom do siatki, nietylko wyrównuje, ale prowadzi 5:4. Tłoczyński wyciąga na 5:5, ale załamuje się i przegrywa 5:7, przyczem ostatniego gema na sucho.

W drugim secie Tłoczyński ma najpierw znów przewagę i prowadzi 2:1, a potem 3:2. Goldschmidt wygrywa 2 gemy, poczem Tłoczyński wyrównuje, ostatecznie jednak świeższy i szybszy francuz wygrywa 6:4.

HEBDA — BOROTRA 12:10, 6:4.

Borotra zaczyna w niezwykle ostrem tempie, chodząc po każdej piłce do siatki i łatwo zdobywa 3 gemy. Hebda rozgrywa się powoli i wyrównuje, a następnie prowadzi 5:4. Borotra wygrywa znów dwa gemy, prowadząc 6:5, poczem 7:6, będąc bliskim zdobycia seta. Hebda gra jednak bardzo regularnie i nie daje się pokonać. Po zaciętej walce po stanie 10:10 Borotra psuje kilka piłek i przegrywa seta.

W 2-gim secie Hebda na początku prowadzi 3:1, potem Borotra wyrównuje na 3:3, ale jest wyraźnie zmęczony. Przy stanie 5:3 dla Hebdy Borotra zdobywa jeszcze jednego gema, by wkońcu przegrać 4:6. Zwycięstwo Hebdy przyjęte było entuzjastycznie przez widownię.

Gra podwójna: Hebda i Tłoczyński — Borotra i Goldschmidt została przerwana przy stanie 4:4, skutkiem zapadającej ciemności.

UNJA — ŚLĄSK W ŚWIĘTOCHŁOWICACH.

W nadchodzącą niedzielę na boisku SNP. w Świętochłowicach, mistrz okręgu kieleckiego STS. „Unja“ rozegra drugie skolei zawody o wejście do ligi państwowej z mistrzem Śląska KS. „Śląsk“ (Świętochłowice). Zawody te rozpoczną się o godz. 4 p. p. Zwolennicy sportu piłkarskiego będą mieli nielada sensację, gdyż STS. „Unja“ dołoży wszelkich starań, aby z tej rozgrywki wyjść zwycięsko. Mistrz kielecki doceniając znaczenie tego spotkania pilnie przygotowuje się do tych zawodów.

Na zawody te wybiera się z Zagłębia bardzo dużo kibiców, ktorzy niewątpliwie będą swoich zagrzewać do twardej walki.

Pozatem STS. „Unja“ w Sosnowcu urządza na swoim stadjonie dwie bardzo interesujące imprezy piłkarskiej, a mianowicie: w czwartek 27 bm. z KS. „Cracovia“ i 30 bm. z KS. „Garbarnią“. Kluby te przyjeżdżają w swych najlepszych ligowych składach i dlatego też należy się spodziewać bardzo interesującej gry.

✕ **Najbliższe rozgrywki ligowe.** W niedzielę, dn. 23 bm. odbędą się następujące mecze ligowe: w Warszawie: — Legja — Pogoń, w Krakowie: Warszawianka — Wisła i Ruch — Podgórze, oraz w Łodzi: ŁKS. — Cracovia.

Z Olkusza

(ol) Ślub. W kościele garnizonowym w Warszawie odbył się w dn. 15 bm. ślub córki znanych na terenie pow. olkuskiego z pracy społecznej państwa Okrajniów, p. Jadwigi z por. 24 p. ułanów, p. Stefanem Łukowskim.

(ol) Ofiarność właścicieli papierni „Klucze“. Żona właściciela fabryki papieru i celulozy „Klucze“, p. Płotnikowa przekazała komitetowi rodzicielskiemu szkoły pow. w Kluczach sumę zł. 500, na książki dla biednej dziatwy i na cele oświatowe. Niezależnie od tego p. Płotnikow przyczynił się znacznie finansowo do wykończenia budowy szkoły pow. we wsi Klucze.

(ol) Wybory do izby przem. - handl. W dn. 19 bm. w gabinecie p. starosty odbyło się organizacyjne zebranie miejscowego komitetu wyborczego do izby przem. - handl w Sosnowcu. Do miejscowego komitetu wybrano: pp. inż. Otto z Olkusza (przewodniczący), W. Heller z Klucz, A. Okrajni z Olkusza i J. Mazurek z Wolbromia. Komitet z siedzibą w Olkuszu obejmuje powiaty olkuski i miechowski.

(ol) Starostwo olkuskie ukarało: Józefa Kubasińskiego z Ujkowa Starego, gm. Bolesław na 14 dni bezwzględnego aresztu za bezpodstawne i kłamliwe oskarżenie sekretarza komit. bezrobocia w Bolesławiu, p. Wójcika, Romana Ślęzaka z Olkusza i Wł. Ślęzaka z Niesułowic — po 7 dni bezwzględnego aresztu za wywołanie awantur i bójek, oraz za to samo przestępstwo na 12 dni aresztu Bolesława Srokosza z Ogrodzieńca

(ol) Kradzież rur. Na szkodę papierni „Klucze“ w Kluczach, skradziono 6 szt. rur ołowianych wartości 600 zł.

Jacek Złęcz

FORTUNA 58

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

Potężnym ciosem odtrącił Duraja i skoczył z powrotem do podnoszącego się z ziemi, ryczącego wściekle Komara... Kilka błyskawicznych uderzeń pięściami i... trafiony wreszcie w słabiznę, Komar z jękiem runął na ziemię i rozciągnął się jak nieżywy...

— Jeden już gotowy! — przemknęło detektywowi przez głowę. Został jeszcze ten drugi... Puścił więc znowu w ruch swoje potężne pięści i prał niemi na oślep, ale zawsze trafiał w twardą masę ciała Duraja...

Już Duraj bronił się coraz słabiej, jęczał i słaniał się gdy wtem...

XVIII.

— To już ruiny... no, szło nam się nieźle — mruknął do Wracza cały uroszony od wilgotnych liści, zwieszających się z drzew gałęzi i mokrej trawy, Oczko — zobaczymy co będzie dalej...

— Podpełzniemy do wejścia — odpowiedział mu Wracz — nie rób pan niepotrzebnie hałasu... Światła i rewolwer tylko w koniecznym wypadku...

Posłuchali przez krótką chwilę i przekonawszy się, że nikt ich nie śledzi, cicho wypełzli z zarośli. Zaczęli się czołgać przez gołą polanę w stronę zwalisk starego zamczyska. Wreszcie znaleźli się w tem miejscu, gdzie pamiętnej nocy Oczko wpadł do podziemi i tyle najadł się strachu.

— Wchodź pan pierwszy szepnął Wracz — lepiej znasz odemnie to wejście...

— Owszem, znam... już idę... W imię Ojca i Syna i Ducha... przeżegnał się odważnie Oczko i cicho spuścił nogi do znanej sobie, niegłębokiej studni. Przez chwilę zawisł na rękach, ale jednocześnie nogami wyczuł, że dotyka się dna.

— No, można... proszę za mną, panie kolego — odezwał się do wywiadowcy.

— Już idę. — Wracz również lekko zsunął się do otworu. W ciemnościach nie mogli się z początku zorjentować, w którą ruszyć stronę.

— Tędy... zdaje mi się... tak... tu jest otwór do lochu... Tam, psiakrew... tfu!.. świnie...

— Czego pan tam mruczysz?..

— Hm... nic — nic ważnego — przypomniałem sobie pewien nic nie znaczący szczegół — wyjaśnił detektyw, znikając w ciemnym wnętrzu lochu.

Bez większych przeszkód, macając starannie grunt pod nogami posuwali się obaj detektywi naprzód wąskim, zrazu bardzo niskim, potem coraz wygodniejszym korytarzem, prowadzącym do podziemnych piwnic starego zamczyska. Po kilkunastu minutach takiej wędrówki poomacku, czujni i w każdej sekundzie przygotowani na ewentualną napaść, obaj detektywi zatrzymali się jednocześnie. Nasłuchiwali z natężoną uwagą. Coś tu huczało ponuro i głucho, coś jakby się kotłowało pod ziemią — jakiś daleki odgłos krzyków, uderzeń...

— Co to jest?..

— Chodźmy — wyrzekł Wracz — przygotuj pan światło i broń.

Ale już bez tej uwagi Oczko trzymał oddawna swój wielki dwunastostrzałowiec w ręce.

Macając przed sobą, ruszyli szybciej naprzód, kierując się echem podziemnych głosów.

Nagle idący przodem Oczko zatrzymał się.

— Tu... już koniec — wyrzekł — korytarz się skończył, dalej iść nie można... — Stanęli bezradnie. Przed niemi wyrosła ściana muru. Dalej iść było niepodobna.

— Może gdzie z boku jest przejście?..

— Nigdzie niema. Trzeba się wrócić — zlekka dygoczącym głosem odpowiedział Oczko.

— Coo?.. Wrócić się?!.. Światła! — zawołał Wracz i sam pierwszy otworzył latarkę. Za nim uczynił to również Oczko.

Zaczęli starannie obszukiwać ściany.

— Hm... rzeczywiście.. tu niema przejścia — wymruczał po chwili ponuro Wracz — no, szukajmy jeszcze...

— Próżna robota.

— Ee... wydaje się tak narazie... A to co?!.. Hop hop!.. jest! Tu jest przejście!.. — nagle radośnie zawołał wywiadowca, który w bocznej ścianie korytarza zauważył dyskretnie zamaskowany, zakryty cegłami otwór. Natychmiast usunięto cegły i droga stanęła przed nimi otworem... Szybko przesunęli się na czworakach do następnego lochu. Tym razem pierwszy ruszył Wracz. Za nim, z rewolwerem w ręku, z lampką zawieszoną na guziku marynarki i duszą na samem ramieniu poczołgał się Oczko. Zresztą czołgali się niedługo. Po kilkunastu metrach uciążliwej przeprawy znowu się znaleźli w większym, podobnym do pierwszego, lecz jeszcze obszerniejszym korytarzu. Przygasili lampki. Teraz głosy, które usłyszeli w pierwszym korytarzu stały się jeszcze wyraźniejsze.

d. c. n.



Cuda „polskiej jesieni" w Żegiestowie

Żegiestów - Zdrój, we wrześniu.

Niema bodaj miejscowości w kraju, w którejby urok polskiej jesieni tak silnie występował, jak właśnie w Żegiestowie.

Niezmierne piękno Beskidu sądeckiego, które o każdej porze może zachwycić zwiedzającego uroczą doliną Popradu, w chwili obecnej jeszcze bardziej się potęguje, a tym, którzy mają szczęście ją oglądać, pozostawia trwałe wspomnienie na całe życie.

Nikną w tym czasie upały, jednak promienie słoneczne są tak dalece intensywne, że ciepłota w ciągu dnia dochodzi 25 C — w cieniu nawet 20 C. Chłody i szaruga jesienna są jeszcze dalekie. Te okoliczności sprzyjają pobytowi i kuracji w pełnym spokoju i wyjątkowo doskonałych warunkach atmosferycznych. Nie jest bowiem tajemnicą, że Żegiestów zalicza się do rzędy najpoważniejszych stacji klimatycznych w naszym kraju. O każdej porze znajdzie tu kuracjusz warunki, w których od razu lżej mu jest oddychać, a po kilku już dniach myśleć może o poprawie zdrowia.

Warunki klimatyczne we wrześniu potężnie zyskują na sile leczniczej, ponieważ pogoda jest wyrównana, bez wiatrów, przy silnem nasłonecznieniu a miernej ciepłocie.

Żegiestów, którego taniość jest już przysłowiowa, na sezon jesienny obniżył do minimum ceny mieszkań, utrzymania, zabiegów leczniczych i kąpieli. Nawet normalnie niska opłata zdrojowa uległa znacznej obniżce.

Prawdziwą rewelacją jest 21-dniowa kuracja ryczałtowa obejmująca mieszkanie w willach zakładowych, pełne pensjonatowe utrzymanie (4 posiłki dziennie), kąpiele i zabiegi lecznicze według ordynacji lekarskiej, a której cena wynosi już od 140 zł. W komfortowym gmachu Domu Zdrojowego ta sama kuracja kosztuje tylko 240 zł. W tych więc warunkach staje się Żegiestów dostępny dosłownie dla wszystkich.

Opinja powag naukowych zgodną jest, że źródła mineralne „Anna", „Andrzej" i „Sulin" mają wielką skuteczność leczniczą o czem zresztą świadczą tysiące wyleczonych kuracjuszów, którzy korzystali z dobroczynnych wód mineralnych i radjoczynnej borowiny żegiestowskiej.

Leżący w przepięknym zakątku Polski — nad malowniczym przełomem Poprad — Żegiestów spełnia w zupełności swój cel, by leczyć i krzepić.

Do Żegiestowa można przyjeżdżać bez uprzedniego zamawiania pokojów. Zarówno w willach zakładowych jak i prywatnych znaleźć można wygodne i słoneczne pokoje.

Ważnym momentem dla wszystkich jest fakt, iż w drodze powrotnej obowiązuje kuracjuszów 50-procentowa zniżka kolejowa.

W. K.

Radio w służbie pociągów

Z Berlina donoszą, iż koleje niemieckie zamierzają zaopatrzyć pociągi w radjowe urządzenia odbiorcze .co już w Polsce od dłuższego czasu zostało wprowadzone w życie.

Koleje niemieckie zamierzają jednak, odmiennie aniżeli nasze, umieszczać w pociągach głośniki, a nie same tylko słuchawki, jak ma miejsce u nas.

Ponadto w wagonach niemieckich urządzenie radjowe ma służyć do informowania podróżnych danego pociągu, do podawania im wskazówek, poleceń itp. Tego rodzaju nowość przedstawiać będzie poważną wartość dla organizacji wycieczek kolejowych, któremi będzie można odtąd wygodnie kierować we wszystkich wagonach danego pociągu wycieczkowego równocześnie.

Z działalności polskiego tow. krajoznawczego w Zagłębiu Dąbr.

W ubiegłą niedzielę odbyła się przy udziale około 60-ciu osób wycieczka na kop. „Paryż", urządzona staraniem polskiego tow. krajoznawczego.

Wycieczkę prowadził powszechnie znany na terenie Zagłębia geolog dr. Adam Piwowar, który w słowach pełnych zapału i głębokiej wiedzy fachowej wyjaśnił uczestnikom historję górnictwa na terenie Dąbrowy, odtworzył dzieje geologiczne terenu, objętego programem wycieczki.

Uczestnicy zapoznali się również ze sposobem eksploatacji węgla systemem odkrywkowym (sztolnie, pochylnie itp.) oraz z techniką prac podsadzkowych, związanych z zamulaniem starych szybów.

W najbliższą niedzielę towarzystwo krajoznawcze urządza wycieczkę na Zamek będziński. Prowadzą: pp. Marjan Kantor - Mirski, autor monografji Zagłębia, oraz p. Adam Cochacki, wiceprezes towarzystwa.

Zbiórka dla uczestników z Dąbrowy odbędzie się o godzinie 14-ej na placu Żwirki i Wigury, poczem wymarsz pieszo, lub tramwajem do Będzina. Dla uczestników z Będzina Sosnowca i okolicy zbiórka o godzinie 14 min. 40 przy wejściu do parku na górze Zamkowej w Będzinie.

Pińszczyzna, jako teren turystyczny

Pińszczyzna stanowi jedyny w swoim rodzaju charakterystyczny teren krajobrazu bagiennego. Pierwotność tutejszej natury stanowi wielki urok i nowość dla turystów. Olbrzymie przestrzenie wód stwarzają wielkie możliwości dla turystyki wodnej.

Pińsk jest dużym węzłem komunikacji wodnej. Rozchodzi się stąd 8 stałych linij żeglugi. Najważniejszą z nich jest linja do Dawidgródka, po Prypeci. Znaczna ilość mniejszych stateczków, dostępna jest w każdej chwili do wynajęcia dla wycieczek zbiorowych. Kajaki i łodzie wiosłowe podjęła się wynajmować turystom stocznia miejscowej Szkoły rzemieślniczej.

Wybitnie odczuwa się w Pińsku i całej Pińszczyźnie brak schronisk i domów noclegowych dla turystów. Poza jednem schroniskiem szkolnem w Pińsku — niema więcej ani jednego. W zrozumieniu tego stanu rzeczy starosta piński przygotował prowizoryczne schroniska, otwarte z dniem 15 czerwca. Schroniska te znajdują się w miejscowościach leżących na szlakach wodnych. Są to: Horodyszcze, Łonatyn, Nobel, Stare Konie i 1-sza Szluza Kanału Ogińskiego.

Potrzebne jest jeszcze schronisko w Pińsku, brak tegoż łagodzi jednak istnienie kilku tanich, a zupełnie porządnych hoteli.

Program pobytu turystów w Pińszczyźnie da się podzielić na dwie części:

a) pobyt w Pińsku i najbliższej okolicy, i b) dalekie wycieczki po Pińszczyźnie.

Zwiedzanie Pińska obejmuje: Kościół i klasztor OO. Jezuitów z wejściem na wieżę. Kościół po franciszkański, ruiny i lochy zamku Wiśniowieckich. Park miejski, muzeum poleskie i muzeum przyrodnicze, wreszcie fabrykę dykty. Szczególnie piękny i pouczający jest widok z wieży kościelnej. Tu należy wreszcie włączyć przejażdżkę po Pinie i Strumieniu, Portu wojennego nie wolno zwiedzać.

Do dalszych wycieczek należy zaliczyć: całodniową wycieczkę wodną, do Horodyszcza ,dwudniową — do jez. Nobel, dwudniową na kanał Ogińskiego i dwudniową do Dawigródka Ta ostatnia wycieczka zamyka pobyt w Pińszczyźnie. bowiem z Dawidgródka powrócić można statkiem do st. Horyń na linji Równe—Łuniniec, skąd bezpośrednio można dojechać na „Szlak Mickiewiczowski" w Nowogródczyźnie.

Tak pojęty pobyt w Pińszczyźnie powinien trwać przynajmniej 3 dni.

Przed nowym rozkładem jazdy kolejowej na rok 1935-36

Dyrekcje okręgowe kolei państwowych przystępują już do opracowania nowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich dalekobieżnych w komunikacji międzynarodowej i krajowej, na okres letni 1935 - 36 r.

Celem uzgodnienia prac powyższych z potrzebami społeczeństwa dyrekcje zwróciły się do samorządu gospodarczego, dobrowolnych związków gospodarczych itp. z prośbą o nadesłanie umotywowanych wniosków, dotyczących zmian w stosunku do obecnie obowiązującego rozkładu jazdy, jak również co do uruchomienia nowych pociągów, względnie nawiązania nowych, albo poprawienia już istniejących połączeń na stacjach węzłowych.

Wnioski, dotyczące ruchu międzynarodowego, należało nadesłać do dn. 20 sierpnia, a w ruchu krajowym do 20 września 1934 r.

Również do 20 września rb. mogą być nadsyłane wnioski, motywujące konieczność wprowadzenia w okresie zimowym 1934 r. pewnych zmian, w obecnie obowiązującym ruchu pociągów podmiejskich i krajowych dalekobieżnych.

Jak się dowiadujemy, cały szereg wniosków różnych instytucyj zostało już skierowane do poszczególnych dyrekcyj kolejowych.

Kolonje nudystów jako rzekomy czynnik propagandy

„South Slav Herald" wychodzący w Belgradzie donosi, że z miejscowości Barvice, niedaleko Splitu, oraz w Trstenik powstały dwie kolonje nudystów. Zwolennicy tych kolonij, wywołujących wielkie oburzenie wśród konserwatywnej, naogół, ludności wybrzeża Adrjatyku, tłumaczą, iż powstanie kolonij nudystów może, jako wielka atrakcja, przyciągnąć turystów zagranicznych, szukających nowych, silnych wrażeń.

—oOo—

Pociągi popularne w „nieznane" na Łotwie

Koleje łotewskie wprowadziły na okres jesienny specjalne pociągi, świąteczne popularne po cenach bardzo niskich. Pierwszy pociąg tego rodzaju wyznaczony jest na niedzielę 16 września. Pociągi te mają sprawiać niespodziankę pasażerom, gdyż będą wyruszały „w nieznane". Dopiero po odejściu pociągu ze stacji jadący dowiedzą się o kresie podróży. Projekt łotewskiego ministerjum komunikacji przypadł widocznie do gustu ludności, gdyż zawczasu napływają już zamówienia na miejsce w najbliższych pociągach.

PUNKT WIDZENIA.

Młodzi małżonkowie udali się w podróż poślubną zagranicę do Szwajcarji.

— Za chwilę przejedziemy przez największy tunel kolejowy — powiedział małżonek. Będziemy jechać w ciemności zupełnej przeszło dwadzieścia minut.

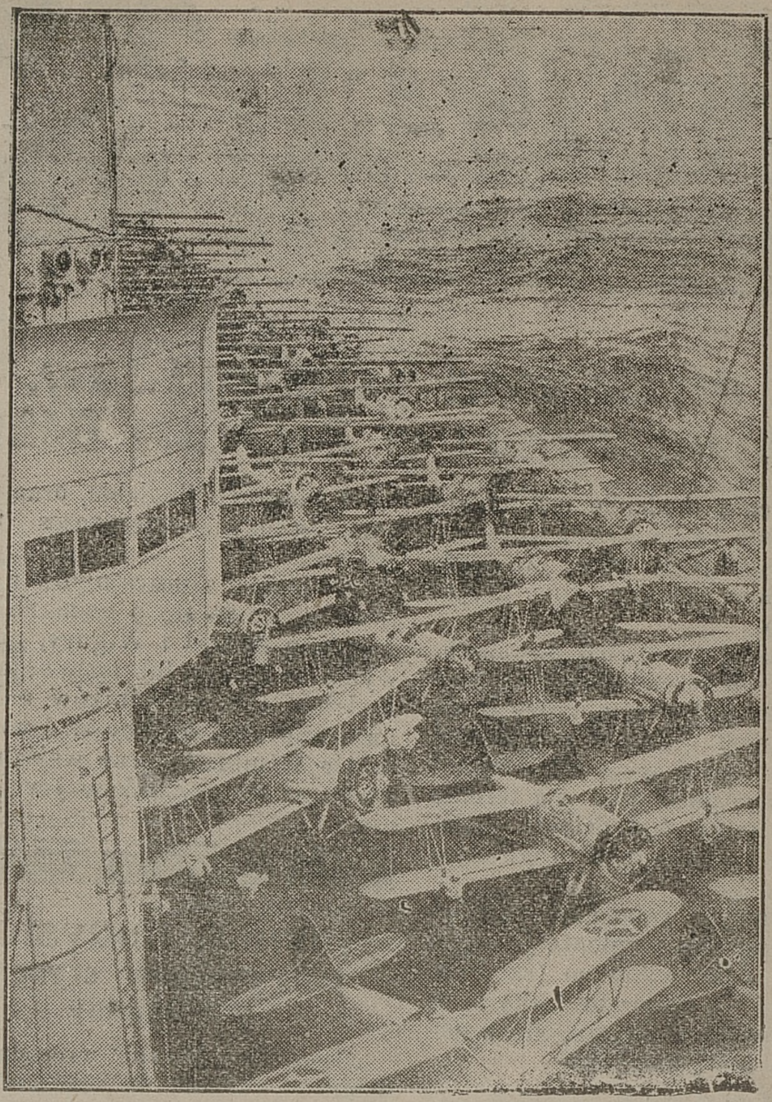
Gdy pociąg wyjechał z tunelu, młoda małżonka była mocno zarumieniona.

— Wiesz, złotko, — odezwał się mąż — ten tunel kosztował 25 miljonów franków!

Żona przymknęła oczy i rzekła cicho

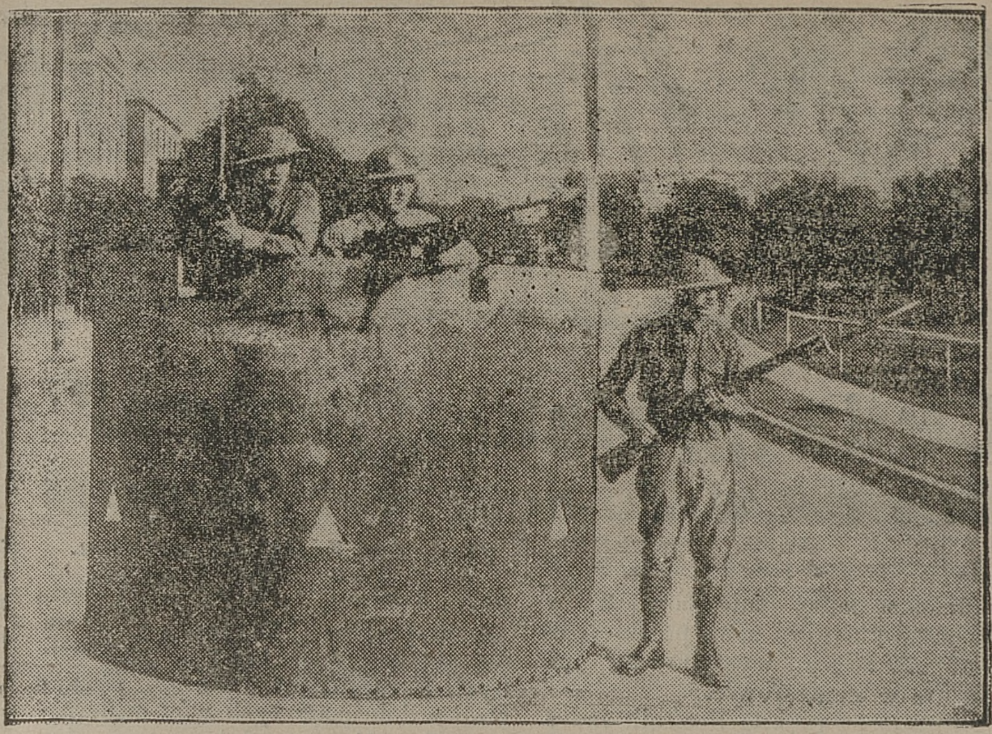
— Warto było!

AWIOMATKA.



W czasie ostatnich manewrów amerykańskich — wielki lotniskowiec „Saratoga“ — niósł na swym pokładzie 300 samolotów bojowych.

FORTY NA ULICACH MIAST.



Na stronie pierwszej donosimy o krwawych ofiarach strajku w St. Zjednoczonych. Na ilustracji widzimy „fort“ uliczny, obsadzony przez żołnierzy, strzegących dostępu do miasta.

HUMOR.

JAK TO BYŁO DAWNIEJ.

— Tak, tak, mój kochany, dawniej jeździłem własnym powozem.

— Chyba wówczas, gdy popychała go twoja matka.

DEPESZA.

Peczeniżyn w województwie stanisławowskiem jest ojczystem miastem jednego z naszych mężów stanu, to też rada miejska postanowiła godnie uczcić pięćdziesiątą rocznicę jego urodzin. Uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą, czemu jednak gorąco przeciwstawiła się opozycja.

Wreszcie po długich pertraktacjach wysłano telegram o charakterze kompromisowym, uwzględniający częściowo postulaty partji opozycyjnej: „Zechce przyjąć Wasza Ekscelencja wyrazy czci i oddania od swego ojczystego miasta. Wiekopomne zasługi Waszej Ekscelencji rozsławiły imię Jej na całym świecie, co napełnia nas dumą i miłością. Spodziewamy się jednak, że Jego Ekscelencja zaprzestanie swej zbrodniczej działalności, stanowiącej zdradę kraju“.

RES SACRA MISER.

Żebrak puka do drzwi. Otwiera mu gospodyni.

— Łaskawa pani... trzy dni nic nie jadłem, jestem głodny, pracy nie mogę znaleźć...

— A co wy umiecie robić?

— Bo ja wiem... Jakby mi paniusia dała butelczynę wódki, kiełbasę, miękki fotel i ciepłe pantofle, tobym se usiadł w kącie przy kominku i dopilnował, żeby ogień nie wygasł...

WÓDKA KRZEPI.

O drugiej w nocy powraca do domu jakiś mocno pijany jegomość. W pewnej chwili pijak wyjmuje z kieszeni klucz i zaczyna nim manipulować przy zamku elektrycznej latarni.

Przechodzący policjant zatrzymuje pijaka:

— Co pan robi? Czego się pan dobija do latarni, przecież tu nikt nie mieszka.

— Nie mieszka? To dlaczego na górze się świeci?

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.